

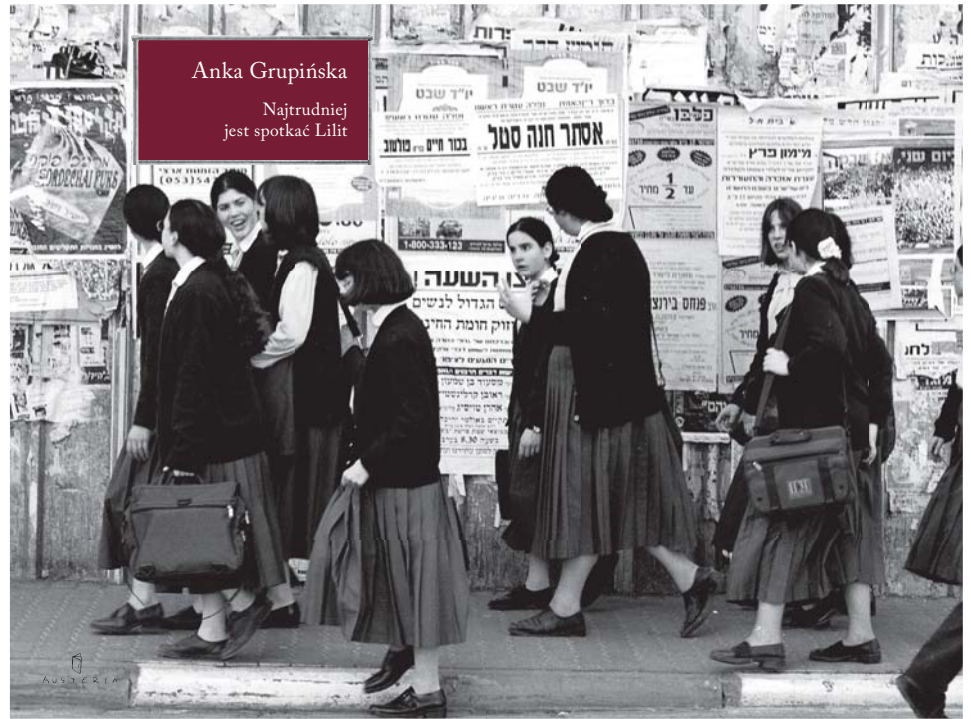
# Niezależna.

## Próby o Ance Grupińskiej

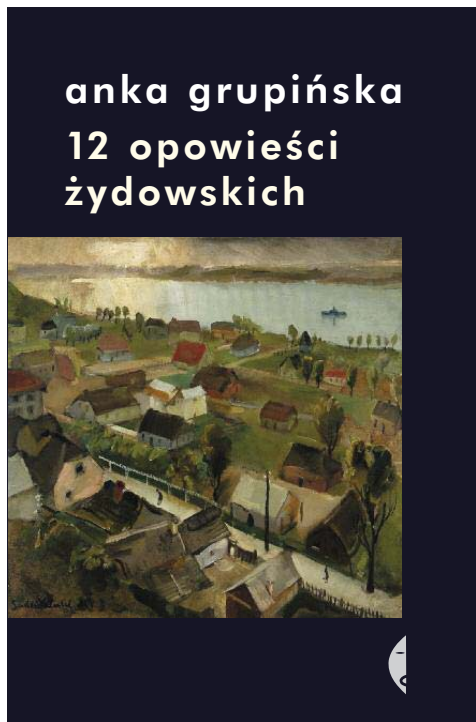
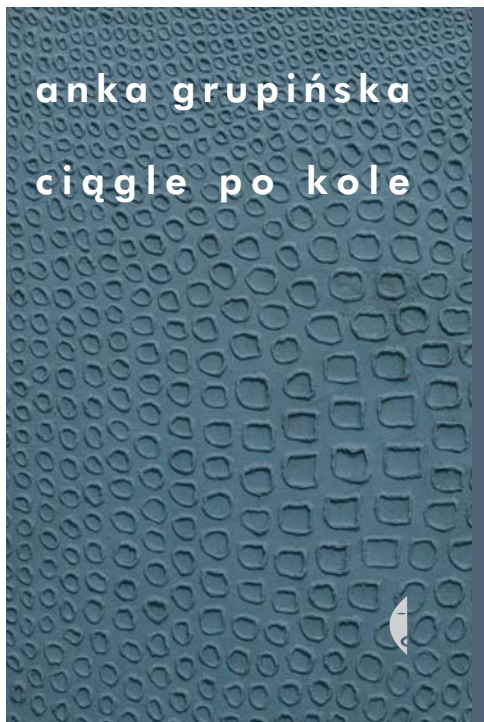
Katarzyna Kuczyńska-Koschany

9 kwietnia 2014 roku – w ramach Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki i na zaproszenie studencko-doktoranckiego Koła Miłośników Kultury i Literatury Żydowskiej „Dabru emet” – gościliśmy w Poznaniu Ankę Grupińską i debatowaliśmy o twórczości tej znakomitej rozmówczynie, pisarki, opozycjonistki, współzałożycielki „Czasu Kultury”. Autorce *Ciągle po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego, Odczytania listy, Najtrudniej jest spotkać Lilit. Opowieści chasydzkich kobiet, 12 opowieści żydowskich*, współautorce *Buntowników* przyglądały się uczestniczki seminarium zatytułowanego „Niezależna”: Jagoda Budzik, Agnieszka Czyżak, Anita Jarzyna, Sylwia Karolak, Beata Koper, Daria Nowicka, Kinga Piotrowiak-Junkiert i pisząca te słowa. W dyskusji panelowej, którą poprowadził Jerzy Borowczyk, na temat „Co trudne, bez cenzury” wzięli udział – czyniąc osobę i działalność Anki Grupińskiej centrum swego wielorakiego zainteresowania – profesorowie poznańskiej polonistyki: Ewa Kraskowska, Przemysław Czapliński i Jerzy Fiećko.

Prezentowane w numerze „Czasu Kultury” trzy teksty, wybrane spośród wygłoszonych podczas seminarium, są zapowiedzią, a mam nadzieję, że i przedsmakiem przygotowywanej do druku książki z kompletem referatów poseminaryjnych oraz próbą szczególnego rodzaju zapisu dyskusji panelowej. Wybraliśmy szkice trzech młodych, ale już legitymujących się poważnymi osiągnięciami



autorek: Jagody Budzik, najmłodszej z nich, hebraistki i teatrolożki, tłumaczki Aharona Appelfelda, niedawnej laureatki ministerialnego Diamentowego Grantu (za projekt na temat wizji Polski, czyli „Kraju Tam” u autorów drugiego i trzeciego pokolenia pozagładowego) i stypendystki Marszałka Województwa Wielkopolskiego; nieco starszej Sylwii Karolak, autorki bardzo ważnej książki pod tytułem *Doświadczenie Zagłady w literaturze polskiej 1947–1991. Kanon, który nie powstał* (2014), wypełniającej istotną lukę w badaniach nad Zagładą Żydów, a także – co w kontekście niniejszej prezentacji nie mniej ważne – autorki hasła osobowego o Ance Grupińskiej w internetowym *Wielkopolskim Słowniku Pisarek*; najstarszej, choć tylko nieco starszej, Kingi Piotrowiak-Junkiert, najbardziej doświadczonej w tym gronie, dysponującej podwójnymi (a nawet potrójnymi) kompetencjami: hungarystki i polonistki, tłumaczki, w której centrum zainteresowania znajduje się węgierska literatura Zagłady, autorki pionierskiej książki *Świadomość zwrócona przeciwko sobie samej. Imre Kertész wobec Zagłady* (2014). Podczas poznańskiego seminarium Autorki artykułów wybranych do tego numeru „Czasu Kultury” zajęły się bardzo różnymi przestrzeniami zainteresowań Anki Grupińskiej: Jagoda Budzik pisała o tym, *Gdzie szukać Lilit* (wybrała zatem szczególną parafrazę tytułu tomu Grupińskiej poświęconego żonom chasydów), uruchamiając wiedzę hebraistki i empatię czytelniczką młodej, wyemancypowanej kobiety; Kinga Piotrowiak-Junkiert zajęła się z kolei +



Rozmową jako aproksymacją (z podtytułem: *Wokół narracji losu Anki Grupińskiej i Jánosa Kőbányai*), proponując już w tytule dwie znakomite formuły – tytułową (bo w rozmowie nic nie może i nie powinno się zdarzyć raz na zawsze, jest ciągłym przybliżaniem) i tę zawartą w podtytule („narracja losu”, jak się wydaje, bardzo bliską samej bohaterce seminaryjnych rozważań); szczególnym podarunkiem dla czytelników tego tekstu wydaje się odważne i nieoczywiste (nawet dla samej Grupińskiej!) zestawienie jej narracji z pisarstwem Jánosa Kőbányai; Sylwia Karolak – zgodnie ze swoimi najlepszymi predyspozycjami badawczymi – zajęła się „historią mówioną” w twórczości Grupińskiej, które to upodobanie, do historii mówionej właśnie, znakomicie definiuje jedną z najistotniejszych cech pisarstwa autorki *12 opowieści żydowskich*, i nie od tego najnowszego tomu się przecież zaczyna (co bardzo dobrze pokazuje Sylwia Karolak). Tę dominantę, mówioność, to, że w historii (albo herstorii) jest owo *story* i że to gwarantuje prawdziwość opowiadanego, prawdę pojedynczą, osobistą, co najwyżej intersubiektywną, zaobserwowały zgodnie wszystkie uczestniczki poznańskiego seminarium w kwietniu 2014 roku. Na przedpolu książki, która pokaże całe spektrum zainteresowania tak fascynującą i tak autentyczną osobowością twórczą jak Anka Grupińska, a także różne odsłony refleksji nad jej pisaniem, proponujemy – jako przedsmak i uwerturę – trzy próby ciekawe i w swej różnorodności bardzo dobre.



To wszystko, co zapisane w trzech (i w dziewięciu) tekstach, nie mogłoby się zdarzyć, gdyby nie istniała Anka Grupińska i gdyby nie wybrała jako jednego ze sposobów swego istnienia rozmowy oraz pisanie z rozmowy wynikającego. Sama autorka nazywa ten rodzaj literatury semi-dokumentarną – jest to termin nowy, autorski i bardzo funkcjonalny, wart dostrzeżenia przez znawców tematu. Piśmiennictwo semi-dokumentarne polegałoby zarówno na narracyjnym odtwarzaniu (dokumentowaniu), jak i na narracyjnym dotwarzaniu (dopowiadaniu własnym głosem, uzupełnianiu luk). I fakty, i rzecz wyobraźni.

Gdyby Anki Grupińskiej nie było, nie można by jej przecież wymyślić, bo jest jedyna w swoim rodzaju, chociaż z radością dostrzegamy powinowactwo Grupińskiej-jako-Osoby z Markiem Edelmanem i siostrzeństwo (nie tylko astralne) z Cywią Lubetkin. Mówimy i piszemy o Ance Grupińskiej, gdyż chcemy jej podziękować. Sprawia, że trochę bardziej wiemy, czym jest wolność i czym jest życie. ●